

Jutro spotykamy się w 1-majowym pochodzie

Państwem nie można kierować bez udziału nauki

Spotkanie W. Jaruzelskiego z kierownictwem PAN

WARSZAWA (PAP) — 23 bm. w Pałacu Staszica w Warszawie odbyło się spotkanie kierownictwa Polskiej Akademii Nauk z I sekretarzem KC PZPR, premierem, gen. armii WOJCIECHEM JARUZELSKIM i towarzyszącymi mu przedstawicielami kierownictwa politycznego kraju i rządu. Głównym celem spotkania było omówienie najważniejszych czynników decydujących o rozwoju nauki w Polsce oraz niezbędnych warunków dla zwiększonego oddziaływania wyników badań naukowych na postęp gospodarczy i społeczny kraju.

Ze strony rządu w spotkaniu udział wzięli: wicepremier — Zbigniew Messner, Mieczysław F. Rakowski, Zbigniew Szalajda; ministrowie: Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — Benon Mikulicz, Finansów — Stanisław Nieckarz; szef Urzędu Rady Ministrów — gen. dyw. Michał Janiszewski; zastępcy

przewodniczącego Komisji Planowania przy RM — Józef Zająchowski. Władze akademii reprezentowali: prezes PAN — prof. Jan Karol Kostrzewski; wiceprezesa — prof. Gerard Labuda, Jerzy Litwiński, Władysław Markiewicz, Kazimierz Urbanik; sekretarz naukowy — prof. Zdzisław

Kaczmarek; zastępcy sekretarza naukowego — prof. Henryk Chojak, Saturnin Zawadzki; sekretarze wydziałów akademii — prof. prof. Bohdan Ciszewski, Witold Hensel, Romuald Klekowski, Mirosław Mossakowski, Roman Ney, Antoni Rutkowski, Wojciech Zielenkiewicz; przewodniczący oddziałów PAN — prof. prof. Jan Michalski, Władysław Wegorek, Józef Wiewiński, Tadeusz Zagajewski oraz prof. prof. Bogusław Jezowska-Trzebiatowa.

Ciąg dalszy na str. 2



PREZYDENT USA W PEKINIE

PEKIN — Rzecznik rządu chińskiego powiedział w niedzielę, że sprawa dostaw broni amerykańskiej dla Tajwanu pozostaje nadal problemem wymagającym pilnego rozwiązania niezależnie od efektów wizyty Reagana w Chinach. Rzecznik podkreślił, że sprawa ta strona chińska wybiła w czasie sobotnich i niedzielnych rozmów sekretarza Stanu USA, George'a Shultza i chińskiego ministra spraw zagranicznych, Wu Xue-gana.

ZAPOWIEDŹ NOWEGO DNIA PROTESTU

HAWANA — Opozycja do Chila wezwania do pociągnięcia do odpowiedzialności 11 maja kolejnego dnia protestu narodowego, 11 maja to rocznica pierwszego dnia protestu narodowego, który powstał w defensywie królowej 11 lat temu Pinocheta.

JESZCZE JEDNO SPOTKANIE

HAWANA — Ministrów spraw zagranicznych państw należących do tzw. ugrupowania z Contadora zebrał się w niedzielę w Panamie, czując jeszcze jedną próbę wypracowania formuły pokojowego uregulowania konfliktu między Ameryką Środkową. W poniedziałek do ministrów z Meksyku, Wenezueli, Panamy i Kolumbii mają dołączyć ministrowie spraw zagranicznych pięciu państw Ameryki Środkowej.



Dekoracja 1-majowa na ulicach naszych miast.

CAF — W. FRELEK, telefoto

Dzień Transportowca

Wręczenie sztandaru załodze „Transmleczu”

W uroczystości uczestniczył wicepremier Roman Malinowski

INFORMACJA WŁASNA

W ubiegłą sobotę, 28 bm. odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru WOJEWÓDZKIEMU ZAKŁADOWI TRANSPORTU MLECZARSKIEGO „TRANSMLECZ” w BIAŁYMSTOKU, ufundowanego z inicjatywy załogi Zajezdni w DĄBROWIE BIAŁOSTOCKIEJ. Złobne okazy — Dzień Transportowca i Święto Pracy w roku 40-lecia PRL nadały imprezie szczególnie podniosły charakter.

W uroczystości uczestniczył: prezes NK ZSL, wicepremier — Roman Malinowski, wiceprzewodniczący CK SD — Józef Eljasiewicz, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Stefan Zawodźniński, sekretarz KW PZPR — Włodzisław Kołodziejek, prezes WK ZSL — Ryszard Niliński, wojewoda — Kazimierz Dunaj, przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON — prof. Piotr Boron.

W odświętnie udekorowanej auli Technikum Mleczarskiego zgromadzili się przedstawiciele Zakładu i jego oddziałów oraz pracownicy spółdzielczości mleczarskiej. Zebranych powitał przewodniczący Rady Samorządu — Jan Baum.

Wyróżniających się pracowników transportu mleczarskiego uhonorowano odznaką

Ciąg dalszy na str. 2

Białostoczanin przodują w kraju

Piotr Fiedorczyk — zwycięzca Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym

KORRESPONDENCJA WŁASNA Z CHEŁMA

Sukcesem ucznia I Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku — Piotra Fiedorczyka zakończyły się przeprowadzone w ubiegłą sobotę i niedzielę, 28 i 29 kwietnia w Chełmie, finały XXV Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Zjechał tam reprezentant z całego kraju, którzy zajęli czołowe lokaty w eliminacjach okręgowych. Wśród nich była również du-

ża grupa młodzieży z woj. białostockiego. Stało się już tradycją, że w kolejnych edycjach olimpiady dobre wyniki uzyskiwali uczniowie Liceum Ogólnokształcącego z białostockim językiem nauczania w Bielsku Podlaskim. W br. dołączyli do nich reprezentanci podobnego liceum w Hajnówce. Czterech

Ciąg dalszy na str. 2

Przed 1 Maja

Dwie, obce sobie tradycje

1 maja w Polsce ma już ponad dziesięćdziesięcioletnią tradycję manifestowania przez klasę robotniczą świadomości swej siły i swych klasowych interesów. Równie długą tradycję mają próby zakłócenia pierwszomajowych uroczystości i rozbicia w tym dniu jednolitości robotniczej, jednolitości wszystkich ludzi pracy. Siły prawicy i reakcji używały w tym celu wszystkich środków — od przemocy aż po strojenie się w szatki „prawdowycy”, przyjaciół robotników. Próby te nie ustają do dziś.

Jak zawsze — w każdej z tych spraw — Radio Wolna Europa nie dalo się nikomu wyprzedzić. Już 28.03. poinformowało, że podziemie wezwowało swych zwolenników do zorganizowania w Warszawie w dniu 1 maja niezależnego pochodu 1-majowego.

I od tej pory — niemal codziennie — wysłała się eter apele wywołujące do zakłócenia Święta Pracy, nadające im coraz bardziej dyktando. Gdyby nie to, że intencje tych wezwań są aż nadto czytelne, że z nim krwawo kalkulując, że może się uda — w tym dniu wielkich zgromadzeń ludzi pracy — wywołać kilka awantur ulicznych, to dziwić i napawać zdumieniem musiałaby trochę, że jak różne antysocjalistyczne grupy i ich protektorzy z Monachium trzęsą się o świętowanie 1 Maja.

W 1981 r., kiedy „Solidarność” była oficjalnie działającym związkiem zawodowym uczyniła wszystko co możliwe, by być nieobecna w pierwszomajowych pochodach, by zademonstrować swą niechęć do Święta Pracy. Do radości należało uczestnictwo przed-

stawicieli kierownictwa tego związku w Komitetach Obchodów 1 Maja.

W oficjalnym oświadczeniu w sprawie Święta 1 Maja wydanym przez KKP „Solidarność” w dniu 10 kwietnia 1981 r. stwierdzono, że KKP nie zaleca organizowania obchodów w ich tradycyjnej formie, pozostawiając wybór formy obchodów członkom związku. Wałęsa — zapytany przed kamerami telewizji — radził udanie się „na zieloną trawę”.

A jak to zalecenie KKP zostało zrozumiane — niech jako ilustracja posłuży ostatni kwintowy numer oficjalnego organu związku — tygodnika „Solidarność”. Oto jak brzmiały meldunki nadesłane z poszczególnych regionów — mówiące o przygotowywaniu miejscowych komitetów regionalnych do obchodów pierwszomajowego robotniczego święta: — Elbląg: 1-go Maja członkowie związku spędzą rodzinie i sportowo.

Kraków: MKZ Małopolska wydała uchwałę w której czytamy m.in. o dnia protestu robotniczego w Chicago dzień 1-go maja obchodzimy jako Święto Pracy. Przez o. t. nie 35 lat eksponowane ono było jako fasadowa demonstracja obłudy... Proponujemy, aby dzień 1-go Maja proklamować dniem wypoczynku na imprezach kulturalnych i turystycznych... — Lublin: MKZ nie bierze udziału w wiecu organizowanym przez Komitet Obchodów 1 Maja...

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 102 (10182)

Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 30.IV.1984 r.

Cena 5 zł

Z prac Rady Ministrów

Sytuacja pieniężno-rynkowa Projekty nowych ustaw Sprawy wynagrodzeń

Jak już informowaliśmy: 27 bm. obradowała Rada Ministrów. Rząd zapoznał się z informacją o sytuacji społeczno-politycznej kraju i nadał kierunek pracom mającym na celu bardziej zdecydowane przezwyciężanie trudności. Rząd podkreślił, że niezaprzeczalne są osiągnięcia w wielu dziedzinach życia, świadczące o stałej poprawie sytuacji. Postępuje demokratyzacja stosunków wewnątrz państwowych, kontynuowane są przeobrażenia gospodarcze w myśl reformy, tworzone są warunki do normalizowania sytuacji społeczno-politycznej. Procesy te będą nadal umacniane, jednak osiągnięcia oczekiwanych rezultatów wymaga wielu jeszcze wysiłków i cierpliwości.

Następnie Rada Ministrów zapoznała się z informacją o kształtowaniu się sytuacji pieniężno-rynkowej w pierwszym kwartale br. oraz prognozą na drugi kwartał br. Przedstawiona została również ocena zaopatrzenia rynku.

Globalne przychody pieniężne ludności były wyższe w pierwszym kwartale br. od uzyskanych w tym samym okresie ubiegłego roku o 22,2 proc. Szczególnie wysoki był wzrost wynagrodzeń za pracę, świadczących o poprawie sytuacji społecznej oraz przychodów pieniężnych jednostek pozarolniczych gospodarki nieuspołecznionej. Również wysoko kształtowała się

dynamika globalnych wydatków pieniężnych ludności. Najbardziej wzrosły wydatki na zakup towarów i usług. W pierwszym kwartale br. zasoby pieniężne ludności zwiększyły się o 60 mld złotych, z czego 56,7 proc. przypada na wkłady oszczędnościowe.

Wyniki pierwszego kwartału i prognoza na drugi kwartał wskazują, że przyjęte w CPR na 1984 r. wielkość przychodów pieniężnych ludności mogą być przekroczone. W związku z tym Rada Ministrów przyjęła kierunkowe wnioski w celu przeciwdziałania rysującym się tym niekorzystnym tendencjom.

Rada Ministrów zaopiniowała projekt ustawy o przedsiębiorstwie państwowym Polskiej Linii Lotniczej „Lot”. Ustawa dostosowuje prawne zasady działania PLL „Lot” do mechanizmów reformy gospodarczej, utrzymując jednak szczególny charakter tego przedsiębiorstwa. Ustawa reguluje zasady działania w PLL „Lot” szereg zagadnień. Rozstrzygnięto również projekt zmiany ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania w części dotyczącej szkolnictwa zawodowego.

Przewidywane zmiany zmierzają przede wszystkim do zapewnienia więzi szkolnictwa zawodowego z przedsiębiorstwami, rozszerzenia opieki branżowej, a także do wzmocnienia funkcji koordynacyjnej ministra Oświaty i Wychowania w stosunku do tego działu szkolnictwa.

Projekty obu ustaw zostaną skierowane do Sejmu PRL.

Rada Ministrów wydała rozporządzenie określające zasady prowadzenia rejestru porozumień wprowadzających zakładowe systemy wynagrodzeń. Rejestr prowadzić będzie minister Pracy, Plac i Spraw Socjalnych.

Ciąg dalszy na str. 3

Dzień Czynu dla Polski

INFORMACJA WŁASNA

Masowym udziałem w pracach na rzecz swego środowiska ZSMP-owcy uczcili 60 rocznicę powstania swej organizacji. Sobota, 28 bm. była w całym kraju Dniem Czynu dla Polski. W woj. białostockim pracowało ponad 4 tys. członków ZSMP, junaków, żołnierzy i młodzieży nie zorganizowanej. Młodzież porządkowała tereny wokół zakładów pracy i szkół, uczestniczyła w remontowaniu i modernizacji zakładowych baz wypoczynkowych, w zalesianiu i sadzeniu.

W Białymstoku członków ZSMP z BZBP „Fasty” można było zastać m.in. przy przygotowywaniu nowych hal fabrycznych do produkcji. Junacy i żołnierze pomagali przy budowie nowego dworca PKS. Uporządkowano skwer przy ul. Zamienhofa.

Dzień Czynu dla Polski przyniósł wymierne efekty. W ramach czynu produkcyjnego w ZPW „Karo” w Gródku uszyto tysiąc sztuk koszulek młodzieżowych, a młodzież pracująca w BZBP „Fasty” wyprodukowała dodatkową ilość tkanin bawełnianych. ZSMP-owcy z BZPT „Unitra-Biazeł” zapakowali ponadplanowo 800 sztuk transformatorów oraz zmontowali 60 cewek zapłonowych.

W środowisku wiejskim prace koncentrowały się przy naprawie dróg, przystanków PKS oraz robotach na rzecz poprawy stanu bazy kulturalnej. Najczęściej były to prace przy świetlicach i klubach wiejskich. Tak było np. w gminie Siemiatyże (w Ogródnicach i Klukowie), w gminie Drohiczyń i wielu innych. Często wypracowywano funduszy w czasie Dnia Czynu dla Polski członkowie organizacji przekazała na konto budowy Centrum Zdrowia Matki Polki.

Czynu produkcyjnego i prace na rzecz środowiska będą kontynuowane w terminach późniejszych. Wpłynęły na to przede wszystkim trudne warunki atmosferyczne, opady deszczu ze śniegiem, które spowodowały, że nie wszystkie zaplanowane prace można było przeprowadzić. W środowisku wiejskim młodzież będzie pracowała w dniu 5 maja.

(rb)

W naszym regionie

Przed Świętem Pracy

Spotkania z weteranami ruchu robotniczego Akademie, wieczornice, spotkania

INFORMACJA WŁASNA

W trzech naszych województwach odbywają się liczne uroczystości i imprezy związane z międzynarodowym świętem wszystkich ludzi pracy — 1 Maja. Odbywają się okolicznościowe koncerty, akademie oraz spotkania z udziałem weteranów ruchu robotniczego.

W sobotę, 28 bm. w KW PZPR w Suwałkach członkowie Sekretariatu KW PZPR, przewodniczący WK SD — Jerzy Gryko, wojewoda Kazimierz Jablonski i sekretarz WK ZSL — Stefan Starańczak spotkali się z weteranami ruchu robotniczego. I sekretarz KW PZPR — Waldemar Berdysa przypomniał tradycje ruchu robotniczego oraz zasługi dla Polski Ludowej uczestniczących w spotkaniu weteranów. Złożył im też serdeczne podziękowanie za ofiarę pracy i także życzenia z okazji robotniczego święta. Tradycyjnie już spotkanie było okazją do szerokiej wymiany poglądów. Weterani ruchu robotniczego złożyli kwiaty w miejscach pamięci narodowej.

Ciąg dalszy na str. 2

Rolnicy z naszego regionu wśród laureatów „Złotej Wiechy”

CZESTOCHOWA (PAP) — Przez dwa dni — 26 i 27 bm. Częstochowa gościła laureatów XIX Ogólnopolskiego Konkursu „Złota Wiecha-83” na najlepszy nowy i zmierzający do budownictwa inwentarskiego i mieszkalnego.

Organizatorzy współzawodnictwa: redakcja „Chłopskiej Drogi” oraz Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej nie bez przyczyny wybrali Częstochowę na miejsce podsumowania ostatniej edycji tego konkursu. Uwidoczniło się to zwłaszcza w pierwszym dniu imprezy kiedy to jej uczestnicy zjeżdżali województwo i nagrodzone obiekty „Złotej Wiechy”. Była to najlepsza poglądowa lek-

Radzieccy dziennikarze na Białostoczczyźnie

INFORMACJA WŁASNA

Niedawno obchodziliśmy 39 rocznicę podpisania Układu o Przyjaźni. Współpracy i Pomocy Wzajemnej między PRL a ZSRR. Z tej okazji przebywała w ub. piątek w woj. białostockim kilkunastuosobowa grupa akredytowanych na stałe w Polsce radzieckich korespondentów, reprezentujących m.in. agencje TASS i „Nowosti”, radio oraz gazety „Prawda”, „Trud” i „Izwestia”.

Goście zwiedzili Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Fasty”, gdzie podczas rozmowy z aktywnym robotnikiem poruszono szereg problemów nurtujących załogę. Odbyło się również spotkanie z przedstawicielami władz województwa. Na liczne pytania dziennikarzy, dotyczące sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej odpowiadali: I sekretarz KW PZPR — Włodzisław Kołodziejek, wojewoda Kazimierz Dunaj i sekretarz KW Miłkołaj Kozak.

W godzinach popołudniowych radzieccy korespondenci przebywali w Białymstoku. Należy podkreślić, że dla wielu z nich nie była to pierwsza wizyta w naszym województwie. Takie spotkania, podobnie jak ostatnie, służą pogłębieniu wiedzy dziennikarzy o poszczególnych regionach Polski i ocoracowaniu artykułów przeznaczonych dla czytelników w Kraju Rad. (kon)

Ciąg dalszy na str. 3

Ciąg dalszy na str. 2

Nowe aspekty polskiego zadłużenia

Omówienie wywiadu z dyrektorem Departamentu Zagranicznego Ministerstwa Finansów

„Życie Warszawy” z 30 kwietnia zamieszcza tekst rozmowy swego dziennikarza z dyrektorem Departamentu Zagranicznego w Ministerstwie Finansów — Zbigniewem Karczem, Wywiad nosi tytuł „Nowe aspekty polskiego zadłużenia”.

Pierwsze pytanie dotyczyło istoty zawartego właśnie w Warszawie wstępnego porozumienia z przedstawicielami 500 banków komercyjnych naszego zadłużenia.

W poprzednich latach zawarte zostały z tymi bankami inne 3 porozumienia. Obecnie obejmuje lata 1984-87. W ten sposób całość polskiego zadłużenia w stosunku do banków komercyjnych będzie restryktoryzowana, co oznacza przełożenie znacznej części naszych płatności, od któ-

rych będziemy musieli jednak płacić odsetki. Oznacza to faktyczne odciążenie polskiego bilansu, ponieważ przesuwamy terminy spłat o 10 lat z 5-letnim okresem kadencji, w stosunku do terminów ustalonych podczas poprzedniego porozumienia w latach 70-tych. Jako że jest to dopiero porozumienie wstępne, musimy teraz pouczadzać przede wszystkim z 500 bankami nasze rozliczenia. Następnie zawierać będziemy nowe umowy z wierzycielami z nowymi terminami spłat.

Ciąg dalszy na str. 2

Dzień Czynu dla Polski



Ciąg dalszy ze str. 1
ławowych podjęto decyzję o przesunięciu terminu wykonania zobowiązań. W wielu miejscowościach województwa, szczególnie na wsł, pracownicy również w niedzielę.

Na podsumowanie efektów uzyskanych w Łomżyńskim podsumowanie dnia ogólnopolskiego czynu szły w niedzielę. Zresztą — podkreślano — nie zlotówki miały tu największe znaczenie. Najważniejsze jest to — stwierdzano — że pozostawiliśmy po sobie trwały, konkretny ślad, że zrobiliśmy kolejny krok w pracy na rzecz środowiska.

Oto niektóre tylko przykłady pracy członków ZSMP w ubiegłą sobotę: w Grajewie pracowano przy malowaniu sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej nr 4, z której ZSMP korzysta bardzo często. Ponadto młodzi członkowie miejsko-gminnej instancji sadziła las. Wczoraj ZSMP-owcy z Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego w Łomży pracowali przy przepakowywaniu butelek z kontenerów do

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

Na posiedzeniu 27 kwietnia br. Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku zapoznana się z kierunkami rozwoju rehabilitacji leczniczej, zawodowej i społecznej w woj. białostockim na rok 1990. Inwalidztwo — o ogromnie ważnym problemie społecznym — ma charakter narastający. Tylko w ubr. komisja lekarska do spraw inwalidztwa i zatrudnienia wydała ponad 6 tys. orzeczeń o inwalidztwie z tytułu urazów, schorzeń układu nerwowego i kostno-stawowego, a przede wszystkim chorób układu krążenia.

Nastąpił pewien postęp w rehabilitacji leczniczej co związane jest m.in. z utworzeniem Oddziału Rehabilitacji ZOZ w Mofkach oraz uzyskaniem nowych miejsc w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Białymstoku. Znaczenie gorzej przedstawia się sytuacja w rehabilitacji zawodowej, gdzie brak ok. 500 stanowisk pracy chronionej.

W przyszłości przez Egzekutywę KW kierunkach rozwoju rehabilitacji leczniczej przewiduje się m.in. wprowadzenie do podstawowej działalności zespołów opieki zdrowotnej, wczesnej rehabilitacji leczniczej, zwiększenie dostępności świadczeń rehabilitacyjnych w miejscu zamieszkania, uruchamianie gabinetów fizykoterapii w gminnych ośrodkach zdrowia.

W zakresie rehabilitacji zawodowej zostaną stworzone miejsca pracy dla osób niepełnosprawnych w placówkach Regionalnego Związku Inwa-

Seminarium pokojowe w Łomży

NIE! — zwolennikom wojny

Pod hasłem „Wojny tragedia ludzkości — chcemy żyć w pokoju” odbyło się 28 bm. seminarium w Łomży, przygotowane przez Radę Wojewódzką PRON i Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne. W spotkaniu uczestniczyli m.in. przedstawiciele PZPR, ZSL i SD, organizacji młodzieżowych i społecznych.

— Walka o pokój stanie się jedną z głównych płaszczyzn porozumienia narodowego. Liczny udział mieszkańców województwa w wiecach pokojowych, w Goniądzu, Łomży, Jeleniu koło Płotnicy, Wiśnie i Nowogrodzie świadczy o poparciu dla hasła „Chcemy żyć i pracować w pokoju”. Coraz więcej sympatyków i sojuszników znajduje działająca przy RW PRON, stała komisja zajmująca się wychowaniem patriotycznym i internacjonalistycznym — stwierdził wiceprzewodniczący RW PRON — Grzegorz Flejter.

W czasie seminarium, które miało charakter komendy Chorągwi Łomżyńskiej ZHP — Zbigniew Zukowski, mówca o działaniach podejmowanych przez zwolenników pokoju. Dr Janusz Prystrom mówił o nowych koncepcjach obrony militarnej w Europie. Tomasz Klimowski wywodził się na temat zapo-

W szeregach partii

Najpierw sacyniają stawali dom montażysty. Kiedy ściany, dach i balkony są już na swoim miejscu, wtedy wkraczają na budowę oni, brygada murarska. W dobie wielkiej płyty nie tak wiele mają do roboty, właściwie tylko piwnice i wejścia do budynku. W czteroklatkowcu sąmuje im to miesiąc. Czasem buduje się coś innego, choćby trafostację. A na marowy dla murarzy sezon zimowy ma drugi zawód, na przykład tynkarza.

Brygada murarska Zdzisława Ostapowicza, w której pięciopięciobowym składzie znajduje się i brat brygadysty, Andrzej, pracuje na Słonecznym Stoku. Najmłodniejsza to osiedle w Białymstoku, ludzie mówią, że najładniejsze. Czy chcieliby tu mieszkać? Oczywiście, ale nie w wieżowcu, tylko w niewielkim bloku, na przykład w takim, jaki właśnie budują. Ten obok, jeszcze jeden, i następny, to też „ich” domy.

Na Słonecznym Stoku wyrastają one jak grzyby po deszczu. Przy jednym jeszcze wykopy i dźwigi, a w drugim mieszczą już ludzie, na balkonach suszą się dziecięce śpioszki. Ale osiedle już niedługo będzie zamieszkałe na ostatni guzik. Niektórzy brygadę przeniosą się za drogę, na Zielone Wzgórze. Lecz oni zostają, będą kończyć Słoneczny Stok.

Lubią swoją pracę. To nie żadne tam siedzenie przy biurku, przetrzącanie papierów. Oni zostawiają po sobie trwały ślad. Są naprawdę potrzebni. Tyle ludzi czeka na mieszkania, które budują.

Pierwszy wybrał ten zawód Zdzisław, najstarszy z braci Ostapowiczów. Wzorował się na mężczyznach z rodziny matki, odziedził od dawna budują domy. A więc tradycja. Gdy ukończył zasadniczą szkołę budowlaną, wznosił hale Kolejowych Zakładów Konstrukcji Stalowych w Starosielcach, potem biurowiec w Białymstoku, zakłady „Karo” w Gródku i domy mieszkalne w Zagórzu na Słasku.

Andrzej poszedł za bratem, ale zaczynał od budowlanego Ochotniczego Hufca Pracy. Na Białostocku montował niemal wszystkie domy. Jego brygada montażowa należała do wzorowych. Ale odszedł stąd, aby być w jednym z zespołów z bratem. No i są razem od dwóch lat, w Białostockim Kombinacie Budowlanym. Wyjeżdżać już nigdzie nie chcą, mają przecież ro-

Barki dla Holandii

W Gdańskiej Stocznii Remontowej znacząca pozycja na liście eksportowych usług jest budowa różnego typu barek. W tym roku Stocznia ma dostarczyć do Holandii 5 dużych barek, budowanych jednak w trzech różnych etapach, co zwiększa pracochłonność ich montażu. Nowe umowy obejmują już rok przyszły i dotyczą budowy kolejnych 6 barek, tym razem jednego tylko typu BP-3900. Holenderski armator wyraził życzenie ich odbioru sukcesywnie, co dwa miesiące. (PAP)

Orkiestra z tradycjami

Przed ponad pół wiekiem powstała orkiestra strażacka w Łosicach, która w woj. białostockim jest najstarszą. Założyci ją ochotnicy pożarnictwa. Orkiestra miała na początku w swoim repertuarze przede wszystkim utwory marszowe.

Od ponad 20 lat strażacką orkiestrę z Łosic prowadzi dyrektor tamtejszego Domu Kultury — Mieczysław Czarnecki. Dzięki jego staraniom kupiono nowe instrumenty. Ciągłe aktywni są najstarsi wieloletni i stażem członkowie orkiestry.

W łosickiej orkiestrze grają ludzie różnych zawodów — obok rolników, także pracownicy umysłowi. Zespół w ciągu kilku ostatnich lat znacznie wzbogacił i urozmaicił swój repertuar. Kulturowo jest rzecz jasna stare tradycje, ale wzbogaca swój program o utwory zaczerpnięte z bogatej skarbnicy podlaskiego folkloru. (PAP)

Dni Agencji „SOFIA-PRESS”

W Bułgarskim Ośrodku Kultury i Informacji w Warszawie zaistniała sytuacja. 26 bm. dni Agencji „Sofia — Press”, zorganizowane przy współudziale Polskiej Agencji „Interpress”.

Uroczystości towarzyszyła wystawa publikacji bułgarskiej agencji, przybliżająca zagranicznym czytelnikom historię i dzień dzisiejszy ludowej Bułgarii.

drzej Śnieg napisał jeszcze Andrzejowi, że jest koleżeń- ski i obowiązki wykonuje z poczuciem odpowiedzialności, a Aleksander Stepanenko — Zdzisławowi, że jako pracownik BKB i jako obywatel zasługuje na przyjęcie do partii.

Oni sami mówią, że do partii wstąpił dlatego, aby zrobić coś więcej dla siebie, dla innych, dla kraju. I że zachęcił ich do tego przykład ojca, że idą jego śladami.

Odkąd pamiętają, ich ojciec zawsze był zajęty pracą społeczną. Chodził na zebrania, jeździł do gminy, w domu też czytał, co kto odwiedzał. Był sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej, radnym, działał w geesie. Ale nie tylko odbywał narady. Brał udział w czynach społecznych, budował drogi. I dzięki takim, jak on wiele się w ich rodzinie Słomiance zmieniło na lepsze.

Słomianka leży na trasie Tatars — Piaski, czterech kilometrów od Tykocina. To tutaj zaczęła się społeczna batalia o dobry dojazd do zbiorczych szkół gminnych. Bo też i drogi w tej części gminy, za rzeką, aż się o to prosiły. Jedną wieś nazywano — nomen omen — Piaski, ale wszędzie tu piasku w bród. Kilka lat trwały czyny, ale dziś droga jest dobra.

Właśnie nadjechał na „sklep na kółkach” i stanął przed domem Mirosława Ostapowicza. Gospodarz wyszedł na drogę, odebrał chleb. Miał przyswoić przetrwać w robocie, w siewach, wylamywał się trzy zęby. A żona już drugi dzień tka u sąsiadki kilimy.

Słomianka nie ma sklepu, zaopatrzenie więc w najbliższej podstawowej artykuł spożywczy, jakim jest pieczywo, rozwiązano metodą obwoźną. Każdy ma swoją skrzyneczkę, włożenie w nią odpowiedniej kwoty oznacza zamówienie i już tam bochenek chleba, który jest następny razem dostarczony.

Jeszcze ludzie nie zdążyli podziękować młodzieży za aktywny udział w pracach kolonijnych i zespołach artystycznych spółdzielczości mieszkaniowej.

„Drzewko pokoju” zasadzono w Białymstoku

W Klubie „Millennium” w Białymstoku 26 bm. delegacja młodzieży ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa” przekazała przedstawicielom BSM i „Zachęty” symboliczne kółko olimpijskie oraz kronikę Sztętki Pokoju i Przyjaźni.

Przewodniczącą RM PRON — doc. Wenancjusza Panek — podziękował młodzieży za aktywny udział w pracach kolonijnych i zespołach artystycznych spółdzielczości mieszkaniowej.

Są silniki do motofury

Z zaciekawieniem przeczytaliśmy informację w „Gazecie Współczesnej” z 19 kwietnia br. o podejmowanych przez zrzeszone POM-y próbach uruchomienia samodzielnego podwozia z możliwością agregowania z maszynami rolniczymi i o trudnościach w otrzymaniu odpowiednich silników.

„Agroma” w Białymstoku, jako jeden ze współuczestników procesu technizacji rolnictwa, oferuje dostawę kilkunastu wysokoprężnych D-21 o mocy 25 KM do prowadzenia niezbędnych prac badawczych i doświadczalnych.

dr Marian WIERCINSKI, dyrektor naczelny PHSR „Agroma” w Białymstoku

PS. W imieniu zwolenników uruchomienia tzw. motofury dziękujemy za tę ofertę. Mamy nadzieję, że szybko skorzystają z niej pracownicy POM i niebawem poinformują nas o wykonaniu prototypu urządzenia, które — jak twierdzą fachowcy — jest bardzo potrzebne w naszym rolnictwie. (gs)

Z minusów na plusy

Zwiększenie zakresu usług, obniżenie kosztów, poprawa warunków socjalno-bytowych są — to trzy zadania stawiane SKR-om rok w rok. I wykonywane je. Warunki pracy polepszały się, rosła wielkość usług i kosztów. Inaczej jest wszakże, gdy w każdej chwili można liczyć na dopływ dotacji, a całkiem odmiennie, kiedy zaczyna funkcjonować zasada: „wyprzeć się — to mas”. Rok 1982 łomżyńskie spółdzielnie zamknęły deficytem w granicach blisko 23 mln zł. Z 41 jednostek gospodarczych wynik ujemny zanotowało aż dwadzieścia. Przed kilkoma stanął dylemat: „być albo nie być”.

Ten problem omówiliśmy na początku ub. r. — mówił prezes Wojewódzkiego Związku, Janusz Redlin — na rejonowych naradach prezesów i I sekretarzy POP spółdzielni. Spłajnować nie jest sztuką. Wszyscy zadowaliliśmy sobie sprawę, że SKR-y mają olbrzymie rezerwy w obniżeniu kosztów i zwiększeniu wydajności pracy. Trzeba też zacząć myśleć w kategoriach opłacalności. Nie może to być przy tym proste rozumowanie typu: robić tylko to co nam się opłaca. Spółdzielnie są przecież związane usługodawcą — koniecznością, muszą korzystać z usług i usługodawcy. Jak? — na to pytanie myśle, że po części odpowiedziano wynikami ekonomicznymi.

Ubiegły rok SKR-y zamknęły zyskami w wysokości dwadzieściu kilku milionów zł. Straty zanotowały tylko spółdzielnie w Rajkowie (2,7 mln zł) i Zawadach (3 mln zł). SKR w Andrzejewie swój wynik finansowy poprawiło o prawie 11 mln. SKR w Szepietowie — o ponad 9 mln.

Informator wyborczy (16)

Zebrania konsultacyjne

Ostateczne formowanie przez kolegia wyborcze spólnych list kandydatów na radnych, jakich będziemy wybierali w poszczególnych okręgach wyborczych następuje przy bezpośrednim udziale wyborców. Ustawowym obowiązkiem kolegiów wyborczych jest bowiem poddanie list kandydatów ogólnopolskiej konsultacji z wyborcami na przedwyborczych zebraniach. Dla zebranych tych przysięga jest nazwa zebrania konsultacyjnego, w odróżnieniu od innych zebrania przedwyborczych przewidzianych Ordynacją, a mianowicie spotkań kandydatów z wyborcami, które się będą odbywały w późniejszym etapie procesu wyborczego.

Organizatorem przedwyborczych zebrania konsultacyjnych są ognia PRON. Są dwa zasadnicze cele tych zebrania. Po pierwsze — zapoznanie wyborców z założeniami terytorialnych programów wyborczych oraz z nowymi, rozszerzonymi uprawnieniami rad narodowych, w tym z ustawą o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Po wtóre — zaprezentowanie wyborcom kandydatów na radnych.

W żadnym z tych punktów uczestniczący w zebraniu wyborcy nie pozostają stroną bierną, wysłuchując jedynie wypowiedzi organizatorów. Ich prawem i obywatelskim obowiązkiem jest uczestnictwo czynne. Mogą oni i powinni przedstawiać swoje uwagi i ewentualne zastrzeżenia do prezentowanych założeń programu wyborczego. W ten sposób przyczyniają się do jego ostatecznego ukształtowania.

Również prezentacja kandydatów na radnych ma na celu przekonsultowanie z wyborcami zgłoszonych kandydatów. Wyborcy mogą na zebraniu udzielić kandydatom swego poparcia. Mogą również uchwalić wniosek w sprawie wycofania określonej kandydatury, co zobowiązuje kolegium wyborcze.

Mają Ostapowiczowie sześciu dzieci. Najmłodszy, Sławek, chodzi jeszcze do szkoły. Janek jest następną na gospodarstwie. Czwórka najstarszych, dwie córki i dwóch synów, mieszka i pracuje w Białymstoku. Zdzisław i Andrzej często przyjeżdżają do domu i pomagają w pracy na roli.

ANIELA ŁABANOW

Świąteczny prezent z Czechosłowacji

W środę w Państwowym Domu Pomocy Społecznej w Łomży odbyło się spotkanie wychowanków domu z delegacją łomżyńskich zatrudnionych na podstawie umowy rządowej w kopalni węgla kamiennego „Dobruva” w Orlewie w Czechosłowacji. Aktualnie w kopalni tej pracuje ponad 30 mieszkańców województwa. Delegacja przekazała dzieciom prezenty w postaci zabawek, odżywek, słodyczy i pomańczę w wartości ponad 5 tys. koron. W rewanżu dzieci podziękowały krótkim programem artystycznym oraz własnoręcznie wyszywanymi serwetkami. (jtb)

Dar Polonii amerykańskiej

Na spotkaniu w Konsulacie PRL w Nowym Jorku 80-osobowa grupa Polonii z Bostonu z panem Robertem Moody na czele, wręczyła konsulowi generałemu A. Grzelakowi sumę 600 dolarów na budowę Szpitala-Pomnika Centrum Zdrowia Matki Polki, zapowiadając dalsze wpłaty na ten cel. Spotkanie uświetniła występy grupy artystów z Polski — Dżordża, Śleszanka, Bartel, Duda, Napieralska, Furman. (PAP)

Wypracujesz — będziesz miał

W Andrzejewie każdy ciągnik eksploatowany był w ub. r. o ponad 400 godzin dziennie, niż rok wcześniej, o kilkadziesiąt godzin więcej pracował bezpośrednio na polu. Tak jest w zdecydowanej większości SKR, w których to najbardziej poszukiwane przez rolników maszyny pracowały trzy — pięć razy dłużej, niż w gospodarstwach indywidualnych. Dla przykładu: ciągnik eksploatowany był w SKR Zambrów przez 1178 godzin (w

możliwości wykorzystania posiadanej potencjału, innych możliwości zarobkowania.

Wraz z postępem mechanizacji zmienia się nastawienie rolników — coraz częściej nie chodzi już o usługę jako taką, a o termin; już, natychmiast! I to rozumiale, ale tylko ze względu na jednostkowy interes usługobiorcy. SKR powinien natomiast mieć tylko tyle maszyn, na ile jest zapotrzebowanie uwzględniające optymalny okres prac

tych na jednego pracownika) wydajność pracy. Co ciekawie, prace wykonywały się tylko o 27 proc. — swolisty ewenement, powszechnie bowiem sytuacja jest akurat odwrotna: prace rosła nadal szybciej od wydajności pracy.

Prezes Wojewódzkiego Związku — Janusz Redlin te osiągnięcia uważa za pierwsze kroki. Na każdym spotkaniu powtarza o „edukacji ekonomicznej załogi”, o „wprowadzaniu rachunku ekonomicznego na każdym stanowisku pracy”, bo „wygrawa ten kto jest mocny silą rozumie całej załogi”. W warunkach reformy są tylko dwa rozwiązania: „wóz albo przewóz”. Wiele edukacja trwa, przy czym, jak na razie, dbałość o rachunek ekonomiczny SKR — wdraża się systemem róg i kar. Ot, jak chociażby w Bogutach, gdzie spółdzielni jeszcze rok temu groziła płać. Zmieniło kierownictwo zaistniało wreszcie liczniki motogodzin i żeby linki tychże liczników „nie rwały się” zastoso- wano karę regulaminową dla traktorzystów: za pierwsze „naruszenie” licznika — 3 tys. zł, za drugie — zwolnienie z pracy. Złoty paliwa spało o 2 i na jedną motogodzinę. Setki tysięcy złotych oszczędności.

Z OŁÓWKIEM W RĘKU

Sytuacja jest względnie jasna, a przynajmniej poszczególna. Ciąg dalszy na str. 4

Lokatorzy powinni wiedzieć

Co „siedzi” w czynszu?

Opłaty czynszowe zawsze były dość drażliwą sferą regulowania należności. Nie dziwnego, że spółdzielnie mieszkaniowe, dotknięte stałe rosnącymi kosztami eksploatacyjnymi, reagują ostro. Albo windują stawki stopniowo, albo robią dobrą minę do złej gry i — korzystając z dotacji państwowych — utrzymują sanitarne opłaty. Oczywiście takiej polityki długo prowadzić się nie da, bo dotacji nie przybywa.

W tym roku dopłaty budżetowe we wszystkich spółdzielniach zostały zmniejszone o 10 proc. i o tyle CZSMB zmniejszył kapitał przekazany terenowym jednostkom. W konsekwencji już od kwietnia, członkowie Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, zrzeszającej ponad 50 tys. lokatorów, będą musieli ponieść zwiększone wydatki na utrzymanie 263 budynków, które zamieszkuje. Inne spółdzielnie także zmniejszą stawki.

Według wycen kierownictwa BSM średni wzrost czynszu wyniósł miesięcznie ok. 200 zł od lokalu. Rzecz jasna, kwota ta dotyczy tylko opłat eksploatacyjnych. Nie zmieniły się raty kredytów i stawki usług komunalnych (centralne ogrzewanie i ciepła woda). Odrębnie rozliczany jest też gaz, którego odbiór płać zaliczkowo 1,20 zł w stosunku do metra kwadratowego powierzchni użytkowej.

Uznano, że koszty eksploatacji podstawowej powinny jednakowo obciążać wszystkich lokatorów. W związku z tym uproszczono obowiązujący dotąd (składający się z 90 stawek) system czynszowy. Przez ponad 10 lat nie był on zmieniany, a przecież koszty utrzymania zasobów mieszkaniowych wciąż rosną. Jeden metr sześć, wody kosztował przed laty 1,17 zł, a dziś trzeba zań płać już 11,30 zł; metr bieżący czyszczonego przez kominiarzy (minimum raz w roku) komin „podskoczył” z 1,80 na 4,80 zł. Wbrew

pozerom, jest to zabieg konieczny nawet w nowoczesnych blokach. Poza tym zwiększyła się dwukrotnie roczna norma gromadzonej przez każdego z nas nieczystości, zaś opłata za wywóz metra sześć, odpadków wzrosła prawie pięciokrotnie.

Ustalono zatem, że podstawowa stawka eksploatacyjna wyniesie 11,50 zł za metr kwadratowy powierzchni użytkowej (dodatkowo 2,80 zł dla użytkowników dźwigów, od I piętra w górę). Ponieważ tegoroczna dotacja państwa wyniosła ostatecznie 10,80 zł, do każdego metra kwadratowego, daje to całkowity koszt utrzymania owego metra — 28,25 zł.

Dotowane są wszystkie pozycje (jest ich 9), składające się na podaną wyżej sumę. Najbardziej wspomaganą są z kasy budżetowej wydatki na wodę i kanalizację oraz remonty i konserwacje. Najmniej, bo po 3 grosze, dotowane są materiały i energia elektryczna oraz narzuty kosztów zarządzania.

Wzrastają koszty, więc i usługi świadczące przez różne firmy idą w górę. Gdyby więc nie stały, budżetowy zastrzyk, placilibyśmy półtora raza więcej czynsz.

Tegoroczne zmiany najbardziej odczuja mieszkańcy starszych osiedli BSM. Właśnie utrzymanie tych budynków kosztuje najwięcej, co potwierdza aktualny plan remontów uwzględniający nie tyle potrzeby, ile możliwości

Spółdzielni. Trzeba będzie więc przeznaczyć na remonty aż 67,5 mln zł, (o ponad połowę więcej, niż w 1983 r.). Zasadność tak wysokich stawek analizowali ostatnio kontrolerzy Głównej Inspekcji Terenowej i nie mieli zastrzeżeń. Chyba dlatego, że dekapitalizacja spółdzielczego majątku narasta w starych osiedlach (np. Sienkiewicza i Tysiąclecia) w szybkim tempie.

Wspomniane miliony wydane zostaną m.in. na remonty 37 dachów, elewacje sześciu budynków, malowanie stolarki okiennej w 32 domach, malowanie 122 klatki schodowej, roboty drogowe wokół 14 budynków (włącznie z sadzeniem krzewów i drzewek) i na wymianę grzejników panelowych w 10 budynkach.

Prawdziwa zima są właśnie grzejniki panelowe. Zainstalowano je w 98 budynkach BSM. Aby wszystkie wymienić na trwalsze, potrzeba 100 tys. „żeberek”. Skąd je wziąć? Nie wiedzą tego budowlani. Oddając dalej nowe bloki z panelami. Trzeba je potem wymienić na kaloryfery żelazne, a koszty tej operacji ląpać po skórze lokatorów (nie mówiąc już o balaganie w mieszkaniach). BSM dostaje tylko 10 proc. potrzebnych jej „żeberek”. Próbuje więc ratować sytuację, demontując ostatecznie kaloryfery na klatkach schodowych i wstawiając tam grzejniki przemysłowe, spawane z grubych rur. To wszystko tkwi oczywiście w kosztach i w pewnym stopniu odbija się na wysokości czynszu.

A. ŁOZOWSKI

„ELEMENT” to kryptonim milicyjnych działań

Określenie „element” ma w odczuciu społecznym zdecydowanie ujemne znaczenie. Tak są określani ludzie niemal notorycznie uchylający się od stałej i od tego uczciwej pracy, lekceważący normy prawne i ogólnie przyjęte zasady postępowania, mający za sobą niejedną sądową wyrok, niejedno orzeczenie kolegium do spraw wykroczeń, długi rejestr z Izby Wytrzeźwień i sporo zapisów w służbowym notisie dzielnicowego MO.

Trzeba przyznać, że ten właśnie element potrafi być jednocześnie bardzo dociekliwy z racji nieprzebranej ilości zasad współżycia społecznego a także traktowania mienia społecznego i prywatnego jako swego własnego. Stąd potrzeba systematycznego nadzoru nad ludźmi tego pokroju, okresowego kontrolowania różnego rodzaju melin, penetracji schowków paserskich, itp.

Takie właśnie działania, pod kryptonimem „ELEMENT”, zostały w ubiegłym tygodniu przeprowadzone przez funkcjonariuszy MO i członków ORMO w woj. białostockim. Trzeba przyznać, że plan akcji był wyjątkowo obfity. W trakcie przeszukiwania melin i miejsc przebywania elementu przestępczego zatrzymano dziesięć osób poszukiwanych przez sady, prokuratury, MO i kolegia do spraw wykroczeń, ujęto uciekiniera z zakładu poprawczego, ujęto siedmiu sprawców przestępstw — napadów rabunkowych, włamań mieszkaniowych, kradzieży i podpalenia.

Na mocy decyzji prokuratora zostali m.in. osadzeni w areszcie śledczym mieszkańcy Białostoku: 34-letni Franciszek M. podejrzany o to, że 10 km. włamał się do mieszkania Marii Ch., skąd zabrał

Spływ przełomem Dunajca należał do największych atrakcji turystycznych na tym terenie. W ubiegłym roku pieniączy flisy przewieźli tą drogą ponad 200 tys. turystów. Już za kilka dni rozpocznie się tutaj ożywiony ruch. Trwają więc ostatnie przygotowania — naprawa i konserwacja łódek. Oficjalne otwarcie spływu nastąpi w pierwszych dniach maja. 500 pieniączy flisaków i 250 kompletów łódek czeka.

NA ZDJĘCIU: przed pierwszym w tym roku spływem trwają ostatnie prace przygotowawcze. CAF — STANISŁAW MOMOT

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZOWSKI

A. ŁOZ

